

Nigdy więcej wojny!

Pojednanie Niemiecko-Polskie Ewangelickiej Pracy Kobiet 2009

Frauke Josuweit

We wczesnych latach pracy na rzecz pojednania(1) kobiety przyjeżdżały do Warszawy w całkowicie innych warunkach niż dzisiaj: przywoziły z sobą z Niemiec na czas pobytu pościel, materiały robocze i jedzenie. W ich bagażu znajdowały się również drobne prezenty.

Czasy się zmieniają. Również i potrzeby. Ciężko na mnie jedno nurtujące mnie pytanie: czy pojednanie dzisiaj, 70 lat po rozpoczęciu drugiej wojny światowej jest wciąż aktualne? Czy nadal konieczne jest pojednanie?

Polska została usunięta z mapy na 123 lata. Poprzedziło to przyjęcie pierwszej nowoczesnej konstytucji 3 maja 1791 na kontynencie europejskim, która to podjęła centralne aspekty oświecenia francuskiego.

Wielkie mocarstwa Rosja i Prusy widziały swoje absolutystyczne roszczenia do władzy zagrożone poprzez rozwój sytuacji w Polsce i główne aspekty rewolucji francuskiej podzieliły kraj ten z Austrią w roku 1795 między sobą po konfliktach zbrojnych.

11-go listopada 1918 r. zakończyła się pierwsza wojna światowa. Polska ogłosiła niepodległość proklamując drugą Rzeczpospolitą Polską. Ale to nie trwało długo.

1 września 1939 r. niemiecki Wehrmacht najechał Polskę, natomiast Armia Czerwona zajęła kraj od wschodu.

Dziś Polska jest na drodze do zglobalizowanej nowoczesności.

Ze wszystkim, co należy do tego: wysokim bezrobociem, walką o miejsca pracy i rozkład dawnych wartości. Ale patriotyzm był i jest ludziom w Polsce bardzo ważny. Przemiany w kraju od momentu przystąpienia do Unii Europejskiej w 2004 r. są ogromne i wyraźnie widoczne w obrazie Warszawy, w sklepach, na ulicach.

Natomiast inne rzeczy zmieniają oblicze kraju, które dotychczas ukształtowały Polskę: rodzina i tradycja. „Utalentowani i dobrze wykształceni młodzi ludzie mają dzisiaj możliwości awansu, co było wcześniej w takim stopniu niemożliwe. „Jednocześnie wielu ludzi wyemigrowało „- mówi Halina Rudzka. Warszawska nauczycielka matematyki nazywa to turbo-kapitalizmem. Ta pięćdziesięciolatka ma czterech dorosłych synów i jest członkiem w Klubie Inteligencji Katolickiej. Katolicki Klub Inteligencji (KIK) powstał w Warszawie w 1956 roku w odpowiedzi na „polski Październik”, z którym Polska próbowała wyjść z politycznej zależności od Związku Radzieckiego. Wspierany przez Kościół katolicki, zwłaszcza przez Kardynała Stefana Wyszyńskiego, późniejszego prymasa Polski, i papieża Jana Pawła II KIK był najważniejszym miejscem oporu obok Związku Zawodowego Solidarność wobec reżimu komunistycznego w latach 80. Liczni posłowie sejmu byli po pierwszych demokratycznych wyborach w czerwcu 1989 roku członkami KIK-u.

Inteligencja i związki zawodowe były ruchem opartym na wierze chrześcijańskiej. „Nie jesteśmy komunistami, jesteśmy wierzącymi ludźmi! Ta manifestacja była widoczna we wszystkich warstwach społecznych. Tak było w czasach komunistycznych, gdzie urzędnicy partyjni chodzili do kościoła, świętowali chrzest, komunię i eucharystię w małych, odległych kościołach z dala od rodzinnego miasta, w którym nie byli znani. „Na jednej stronie inteligencja, z drugiej zaś szeroka masa

wierzących, pośrodku tańczy czarny kościół wtedy i teraz. ”Halina Radacz, diakon Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego w Polsce i dziennikarka telewizyjna myśli obrazowo. „Polityka w Polsce jest bardzo emocjonalna. Wciąż nie docenia się potencjału konfliktu z tym związanego. ” Pani Anna jest członkiem KIK-u. „Często politycy, którzy tak naprawdę chcą tego samego z próżnych powodów emocjonalnych wdają się w kłótnie, aby następnie blokować decyzje ”- tak to

widzi

wieloletnia psycholożka u swoich rodaków. A jak ona dostrzega Niemców? „Polacy uważają Niemców za aroganckich, głośnych, apodyktycznych i bardzo pewnych siebie.”

Ale w końcu są to uprzedzenia. Natomiast pojednanie, mówi, umożliwia nowe życie. „To jest jak spowiedź. Spowiedź daje duszy nowe życie, jest pojednaniem dla duszy.” A Halina Rudzka dodaje: „Bardzo ważne są konkretne osobiste kontakty, wysiłki mające na celu wzajemne zrozumienie, mówiące o życiu codziennym, sprawach prywatnych i polityce”.

„To, co Niemcy i Rosjanie zrobili w Polsce, było porównywalne, złe”.

To spontaniczne stwierdzenie pochodzi od Haliny Radacz.

Najwyraźniej czuje moją potrzebę rozmowy na te pytania podczas mojego pobytu w Polsce. Nagle znajdujemy się na sielance, w której siedzimy w Muzeum Wsi Lubelskiej na wolnym powietrzu. Mazowsze, okolice Warszawy w środkowej Polsce i Mazury we wschodniej części dzisiejszej Polski charakteryzują się ubóstwem. Typowy sposób budownictwa tego obszaru z XIX i początku XX wieku znajduje się w muzeum. Dachy drewnianych domów były przeważnie pokryte słomą, natomiast u zamożniejszych w większości strzechy pokryte drewnianymi dachówkami. Przed domami znajdują się ogrody: malwy, róże, hortensje, nagietki, majeranek, koperek i inne zioła, ziemniaki i kapusta też. Ogródzenie ogrodowe wykonane z gałęzi wierzby i odpadów drewna było obowiązkowe. Tak to mogło wyglądać w domu mojego ojca w Prusach Wschodnich. Siedzimy pod lipą ze smalcem i lubelskim piwem. **„Nie ma złych Niemców i dobrych Polaków. Wszyscy możemy czynić dobro lub zło. To nasza decyzja. Nie mamy wolnej woli, ale mamy wolny wybór”.**

Zmiana sytuacji

Pałące słońce, bez chmur na niebie, nie ma drzew, nie ma krzewów, nigdzie nie ma cienia. Drewniane baraki i drut kolczasty na obrzeżach Lublina. 180 000 osób zostało tu uwięzionych w latach 1941–1944, niezliczona ich ilość została zamordowana w obozie koncentracyjnym na Majdanku. Po wyzwoleniu obozu przez Armię Czerwoną w lipcu 1944 r. znaleziono około 800 000 par butów. Późniejsze badania wykazały, że pochodzą one z Treblinki, Auschwitz i innych obozów koncentracyjnych i zostały tu przywiezione. Barak o długości około 40 metrów, pełen butów. Na frontowych budynkach byłego obozu są niebieskie plamy. Widoczne pozostałości Cyklonu B, którymi dezynfekowano więźniów.

Młoda kobieta, która prowadzi nas przez to dzisiejsze miejsce pamięci poinformowała nas również, że w komorach gazowych Majdanka wykorzystany był Cyklon B.

Na drugim końcu obozu znajduje się Mauzoleum wypełnione popiołem zamordowanych. Ono stoi przed nami, otwarte i odkryte. Obok dzisiejszego Mauzoleum na początku listopada 1943 r. dokonana została masowo egzekucja w ramach tzw. „Akcji Żniwnej”, gdzie rozstrzelano w ciągu paru dni około 18 000 osób, głównie wyznania mojżeszowego. Towarzyszyła im głośna marszowa muzyka.

„W Niemczech zaszły ostatnio wydarzenia, którymi my, Polacy jesteśmy zaniepokojeni i postrzegamy je z wielkim strachem”.

„Niektóre osoby, takie jak kobieta o imieniu Erika Steinbach, wzywają do odszkodowań dla wysiedleńców z Polski. To obciąża relacje między naszymi krajami w znacznym stopniu”.

Biskup Zdzisław Tranda należy do Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Warszawie. Kościół ewangelicko-reformowany w Warszawie. 83-letni duchowny doświadczył w wieku 13 lat jak niemieccy naziści zaatakowali jego Ojczyznę i jak on musiał stawić opór bez broni. „Nie możemy zapomnieć o dwóch rzeczach” – mówi Biskup Tranda: „Z jednej strony jest historia. Ale także musimy podtrzymywać osiągnięte –do tej pory- pojednanie i zrozumienie w świadomości ludzi kontynuując je!

Aby zrozumieć, co ukształtowało społeczeństwo, co go stworzyło czym jest dzisiaj, należy dążyć do zrozumienia tych wyjątkowych wydarzeń w historii tego narodu. One są punktem odniesienia również dla następnych pokoleń i ich tożsamości narodowej, pisze Marek Cichocki, filozof i współredaktor czasopisma „Teologia Polityczna” w „Dniach wolności”, książka o powstaniu warszawskim w 1944 r.

Odwiedzamy „Muzeum Powstania Warszawskiego”

Muzeum Powstania Warszawskiego

Do 1989 r. nie było tego pomnika ani innej publicznej pamiątki o tym znaczącym wydarzeniu historycznym dla Polaków. Również w czasach komunistycznych rządów w Polsce kwestia ta została wyciszona.

1 sierpnia 1944 r., prawie pięć lat po wkroczeniu niemieckiego Wermachtu do miasta, mieszkańcy Warszawy- powstali przeciw najeźdźcy, będąc wspierani przez Armię Krajową. „Alianci zdradzili nas w 1944 roku, a kraj nas został zdradzony i sprzedany, bo tak było po konferencji w Jałcie w 1943 r
Losy Polski i jej podział po zwycięstwie aliantów nad Niemcami zdecydowali już dawno .”

Monika Polkowska mówi o tym, co musiało być utajnione do 1989 roku . Ta 46-latką przeszła na wiarę ewangelicką 20 lat temu dała ochrzcić swoje młodsze dzieci, a dziś pracuje jako tłumaczka w firmie ubezpieczeniowej Signal Iduna w Warszawie.

Powstanie Warszawskie, pisze Lech Wałęsa w „Dniach wolności”, było wielką tragedią Polski. Zapobiec powstaniu niepodległej Polski było celem Niemiec Hitlerowskich i Związku Radzieckiego. Ta decyzja o powstaniu była ryzykowna, ale nie samobójcza, dodał Lech Wałęsa. Ta ocena byłego lidera Solidarności i polskiego prezydenta, któremu niektórzy zaprzeczają z dzisiejszej perspektywy, ponieważ Rosja nie tylko że zablokowała poparcie zachodnich sojuszników, ale z góry dyskredytowała polski rząd na uchodźstwie, który był wspierany przez większość polskiej populacji.

Niepodległa Polska po zakończeniu II wojny światowej nie miała powstać. Armia radziecka zajęła wschodnią część Warszawy na Pradze, położonej na wschód od Wisły odczekała powstanie po drugiej stronie Wisły nie przychodząc z pomocą polskiej armii krajowej. Próby pomocy zachodnich sojuszników, aby wesprzeć armię krajową zaopatrzeniem i bronią, były

sabotowane przez Sowietów. Powstanie trwało 63 dni, 2 października 1944 r powstańcy musieli w końcu poddać się, prawie 200 000 polskich żołnierzy i cywilów zostało zabitych. Pozostała populacja Warszawy była wzięta do niemieckich obozów koncentracyjnych lub deportowana do pracy przymusowej w Niemczech. Większość warszawskich budynków na zachód od Wisły została zniszczona przez nazistów.

17 stycznia 1945 r. Armia Czerwona zajęła Warszawę, zrujnowane miasto bez mieszkańców. Ciągłe słyszę, że Polacy bardziej boją się Rosjan niż Niemców. „To, co Niemcy zrobili w Polsce, było bardzo złe, ale Rosjanie byli bestiami.” Monika Polkowska urodziła się tak jak ja w latach sześćdziesiątych, ale jej strach jest dla mnie wyczuwalny, jakby sama miała to wszystko doświadczyć. „Tak, mój lud jest bardzo emocjonalny. Czasami prawie histeryczny. Ale: kocham mój lud!” Pokolenie Polaków, obecnie w wieku 40-60 lat nosi w sobie pamięć o najnowszej historii, ale jak to będzie z następnymi pokoleniami? Anna Moszczyńska jest politologiem, która ma 24 lata i studiowała w Warszawie i w Münster. Z historią powstania warszawskiego dorastała, ponieważ jej babcia uciekła z synem, dziadkiem Anny z Warszawy przed niemieckimi okupantami. „Osobiście w to wierzę, że nie wolno zapomnieć o wszystkim, co się wydarzyło - mówi. „Po to, aby się więcej nie powtórzyło”.

Artykuł z: EFiD publikacje 442 września 2009 r

(1) W 1977 r. rozpoczął się projekt niemiecko-polskiej pracy pojednania. Grupy z Federacji Kościołów Ewangelickich w NRD, zwłaszcza kobiety ewangelickie Frauenhilfe Ost były pionierkami.

Po 1989 roku Evangelische Frauenhilfe przejęła tę tradycję i kontynuowała ją jako ogólnoniemiecki projekt ekumeniczny. Od 2008 r. odpowiedzialność spoczywa na ewangelickich kobietach w Niemczech.